

O tragiczności polityki. Relacja ze spotkania z Antonim Liberą wokół nowego przekładu „Juliusza Cezara” Shakespeare’a

Cały kunszt Shakespeare'a polega na umiejętności ukazania, że obie strony w pewnym sensie są sobie warte. Mamy do czynienia z gorzkim „szekspirowskim znakiem zapytania” zarówno nad postawą jednych jak i drugich, nie ma mowy o gloryfikacji Cezara ani Brutusa czy Kasjusza. Polityka to dziedzina, w której próżno szukać ludzi uczciwych, wszyscy ostatecznie okazują się łajdakami – mówił Antoni Libera podczas seminarium poświęconego nowemu przekładowi szekspirowskiego „Juliusza Cezara”.

W czwartek, 26 listopada odbyło się kolejne już po seminariach poświęconych m.in. „Ifigenii” Racine’a i „Królowi Edypowi” Sofoklesa spotkanie z Antonim Liberą, tym razem dotyczące nowego, niepublikowanego dotąd przekładu Szekspirowskiego „Juliusza Cezara”. Zaprezentowany tekst jest częścią szerszego projektu obejmującego w perspektywie przetłumaczenie wszystkich czterech „rzymskich” tragedii Szekspira. Spotkanie odbyć się mogło dzięki dofinansowaniu z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Promocja Czytelnictwa”, a transmisję na żywo w serwisie YouTube oraz nagranie zapewnił serwis Blogpress.pl. Wydarzenie poprowadził redaktor Teologii Politycznej, Mikołaj Rajkowski.

Zanim Antoni Libera przeszedł do aktorskiego odczytu kluczowego fragmentu „Juliusza Cezara”, wygłosił krótkie wprowadzenie. Jak podkreślił, pierwotną motywacją do dokonania przekładu było dla niego pragnienie skonfrontowania „rzymskiego dramatu” Szekspira ze starożytnymi ujęciami u Racine’a. Tłumacz dostrzegł w ten sposób zasadniczą różnicę między twórcami – Racine, którego ceniono za niesłychaną skrupulatność na poziomie formalnym i wielki kunszt retoryczny (charakterystyczna dla Racine’a „myśl na linijkę”), pozbawiony był właściwej dla Szekspira swady i żywiołowości, choć czerpali z bardzo podobnych źródeł i tematów.

Racine, którego ceniono za niesłychaną skrupulatność na poziomie formalnym i wielki kunszt retoryczny, pozbawiony był właściwej dla Szekspira swady i żywiołowości, choć czerpali z bardzo podobnych źródeł

Jak wskazał Antoni Libera, narracja „Juliusza Cezara” jest wspaniałym pochodem po dziejach ludzkości. Dramat rozpoczyna się w Rzymie, w I wieku p.n.e – czyli u zmierzchu republiki i u progu narodzin cesarstwa. Jest to

moment w pewnym sensie przejściowy, tuż przed nastaniem drugiego Triumwiratu, około 44 roku p.n.e. Jak zauważył Libera, wydarzenia, o których mowa zostały opisane przez Plutarcha dopiero 150 lat później, by następnie funkcjonować przez całe średniowiecze w języku greckim i łacińskim. Dalej autor przekładu zwrócił uwagę na przełom, który dokonał się za sprawą żyjącego w XVI wieku Jacques’a Amyot – wychowawcy i nauczyciela synów Henryka II, a także polskiego króla

Walezego. Przetłumaczył on jako pierwszy „Żywoty” Plutarcha na francuski jako pomoc naukową dla swoich podopiecznych. Jego praca spotkała się jednak z olbrzymim uznaniem i została wydana w 1559 roku. Od tego momentu niedaleka była już droga do Szekspira, który roku 1599 zapoznał się z angielskim tłumaczeniem dzieła dokonany w 1579 roku przez Tomasza Northa. To właśnie na tej podstawie, pod wpływem wielkiej fascynacji powstał cały cykl starożytnych tragedii, z których pierwszą jest właśnie „Juliusz Cezar”, czerpiący także z żywotów Brutusa i Antoniusza.

Jak zaznaczył Libera, wiele sformułowań, jakie znajdziemy w dramacie zostało wprost zaczerpniętych z Plutarcha. Szekspir dokonał jednocześnie kunsztownych modyfikacji czasowych, nadając tekstowi niezwykłą dynamikę. Podzielono go na 5 aktów, wśród których zarysowuje się wyraźny podział na dwie części – trzy pierwsze akty opowiadają o przededniu i dniu śmierci Cezara, przedstawiają kolejno znowę, spisek i zabójstwo. Dwa ostatnie z kolei rozgrywają się już dużo później, mija rok i dochodzi do rozgrywki między Antoniuszem i Oktawianem, którzy mszczą się na zamachowcach Cezara. Antoni Libera nazwał tę drugą część swoistym epilogiem w stosunku do całości utworu, a sam podział stanowi specyficzny, starożytny obraz zbrodni i kary.

Odczytane przez Liberę fragmenty III aktu stanowią centralną część dramatu, która rozgrywa się 15 marca, podczas słynnych *Idus Martiae*. Zdaniem tłumacza bowiem, to właśnie do tego aktu sprowadza się cały dramat, w którym Szekspir z niespotykaną przenikliwością bada mechanizm zachowania tłumu zmieniającego nastawienie do władzy. W początkowych wersach mamy do czynienia z anatomicznym wręcz opisem zbrodni dokonanej na Cezarze. Niedługo potem Szekspir

*Druga część dramatu to
swoisty epilog w stosunku do
całości utworu, a sam podział
stanowi specyficzny,
starożytny obraz zbrodni i
kary*

płynnie przechodzi
do ukazania
meandrów
politycznej gry,
której celem jest
unieszkodliwienie
politycznego wroga –
jak zauważa Libera,
Antoniusz symuluje
zgode jedynie po to,

by za moment się przeciwstawić. W tym miejscu autor „Madame” trafnie wskazał, że wbrew obiegowym opiniom Szekspir nie staje po niczyjej stronie. Często – błędnie zdaniem Libery, ale też wielu innych badaczy – szufladkowano go jako obrońcę Brutusa, a tym samym orędownika republiki.

Jak zauważył tłumacz, cały kunszt Szekspira polega na umiejętności ukazania, że obie strony w pewnym sensie są sobie warte. Mamy do czynienia z gorzkim „szekspirowskim znakiem zapytania” zarówno nad postawą jednych jak i drugich, nie ma mowy o gloryfikacji Cezara ani Brutusa czy Kasjusza. Zdaniem Libery Szekspir dochodzi do jednoznacznego wniosku: polityka to dziedzina, w której próżno szukać ludzi uczciwych, wszyscy ostatecznie okazują się łajdakami. Sama sztuka z kolei stanowi przypowieść o niegodziwości władzy oraz immanentnej niemożności jej zachowania i pozostania uczciwym człowiekiem.

Antoni Libera zilustrował odczytanym fragmentem, jak gorzki smak ma polityka obnażona przez Szekspira w „Juliuszu Cezarze” z wszelkich złudzeń. Jest światem pozbawionym lojalności, rzeczywistością, w

*Mamy do czynienia z gorzkim
„szekspirowskim znakiem
zapytania” zarówno nad
postawą jednych jak i drugich,
nie ma mowy o gloryfikacji
Cezara ani Brutusa czy
Kasjusza*

której nie ma miejsca
na trwałe sojusze –
każdy ostatecznie
pęka. Oprócz jednak
zderzenia z goryczą
nad wyraz
aktualnych
mechanizmów
władzy, nowy
przekład dramatu
będzie dla czytelnika
z pewnością

doskonałą okazją do przybliżenia sobie bądź przypomnienia
przełomowych dla europejskiej historii wydarzeń zaprezentowanych
niearchaiczną polszczyzną jedenastozgłoskowca heroicznego. Jak
zaznaczył autor przekładu, celem jego było przygotowanie tekstu za
pomocą wysokiego, lecz współczesnego i klarownego języka polskiego
– tak, aby raczej pomagał w odbiorze, niż przeszkadzał. Wszystko to
stwarza obietnicę wyśmienitej, wyobrażeniowej lektury, szczególnie że,
jak przypomniał Antoni Libera, Szekspir był genialnym scenarzystą.

Po koniec wykładu autor zdradził jedną z tajemnic warsztatu
translatorskiego – podczas tłumaczenia „Juliusza Cezara” wyszedł z
założenia, że idealną formą dla polskiego brzmienia przekładu będzie
właśnie wspomniany jedenastozgłoskowiec heroiczny. Od początku
więc szukał zdań, dopasowując je do tego rytmu.

Po odczytaniu fragmentu „Juliusza Cezara”, w końcowej części
spotkania redaktor Rajkowski skierował do Antoniego Libery pytanie,
które stanowiło jednocześnie podsumowanie dotychczasowych

rozważań, jak i zaproszenie do refleksji nad kolejną starożytną sztuką Szekspira – „Antoniuszem i Kleopatą”. Szekspir nie narzuca oceny, lecz pewne wyobrażenie sytuacji historycznej. W sztuce rysuje się konflikt klasycznej cnoty rzymskiej, którą reprezentuje Brutus a także w pewnym stopniu Cezar. Przeciwwstawiona zostaje ona politycznemu kunktatorstwu i namiętności uosabianej przez Antoniusza i Kasjusza. Czy w ten sposób Szekspir zapowiada konflikt, który okaże się kluczowy dla „Antoniusza i Kleopatry”? Czy sztuka ta stanowi swoiste domknięcie, rozładowanie napięcia, z którym mamy do czynienia w „Juliuszu Cezarze”? Antoni Libera zgodził się z tym rozpoznaniem, dodając że wiążą się z ogólniejszym zagadnieniem potraktowania tej samej postaci historycznej – w tym przypadku Antoniusza – zupełnie inaczej przez tego samego autora. W „Juliuszu Cezarze” Antoniusz jest postacią negatywną, wielkim, przebiegłym i zakłamanym manipulatorem. Natomiast „Antoniusz i Kleopatra” rzuca na niego zupełnie inne, jasne światło. Szekspir staje ewidentnie po jego stronie – ukazuje z podziwem graniczącym z miłością, jako postać wszechstronną, wręcz ideał człowieka renesansowego. Można nawet powiedzieć, że cały utwór stanowi pochwałę na cześć Antoniusza. Jest to jednak temat na kolejne spotkanie z przekładami klasyków w wykonaniu Antoniego Libery.

Relację opracowała Hanna Nowak

Spotkanie dofinansowane ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Promocja Czytelnictwa.

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego

Fot. Jacek Łagowski